



SANOK

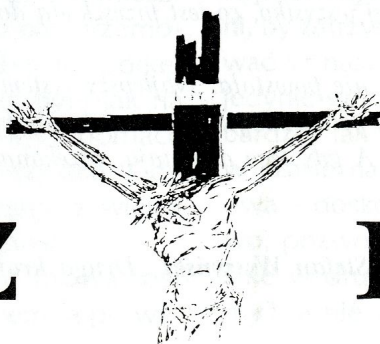
Z CHRYSYDUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA



**DO CHWAŁY
ZMARTWYCHWSTANIA**

PRZEZ



KRZYŻ

K W I E C I E Ń

- 6 - piątek** - I Piątek miesiąca
- 8 - niedziela** - Palmowa Męki Pańskiej. Początek Wielkiego Tygodnia
- 12 - czwartek** - **Wielki Czwartek.** Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 18⁰⁰. Adoracja
- 13 - piątek** - **Wielki Piątek.** Liturgia na cześć Męki Pańskiej o godz. 18⁰⁰. Adoracja
- 14 - sobota** - **Wielka Sobota.** Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 18⁰⁰.
- 15 - niedziela** - **Wielka Niedziela.** Rezurekcja o godz. 6⁰⁰, zaś następne Msze św. o godz. 8³⁰, 10⁰⁰ i 11³⁰. **O godz. 17⁰⁰ Mszy św. nie ma!**
- 16 - poniedziałek** - **Poniedziałek Wielkanocny.** Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 12⁰⁰ - chrzcielna w dolnym kościele, 17⁰⁰.
- 22 - Niedziela** - 2 Wielkanocy, czyli Miłosierdzia Bożego
- 23 - poniedziałek** - Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Patrona Polski
- 25 - środa** - Święto św. Marka Ewangelisty

* * * * *

Wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań na miesiąc kwiecień.

- Jeśli Tobie się wydaje, że w Twojej duszy Chrystus już umarł, pamiętaj, że jest to złudzenie, bo nawet gdybyś zapomniał o Chrystusie - On nie umrze. On żyje i przez miłość swoją do ciebie wydobędzie cię w ostatniej chwili z niedoli zapomnienia o Bogu, a może i niewiary, i doprowadzi do Ojca.
- Smutku i niepokoju szybko się wyzbywajmy, bo to są uczucia niezgodne z chrześcijańską nadzieją, cnotą najbardziej zdobywczą, otwierającą wszystkie drzwi, cnotą jutra.
- Aby zrozumieć mękę świata, trzeba samemu doświadczyć męki i cierpienia. Wtedy zdolni jesteśmy zrozumieć innych, gdy sami idziemy drogą krzyżową.
- Każdy z nas będzie miał w swoim życiu najradośniejszą chwilę - zmartwychwstania.
- Od siebie trzeba wymagać najwięcej.
- Gdy widzimy wokół siebie ludzi lepszych od nas, zdolniejszych, piękniejszych, to nie jest miejsce dla zazdrości i nierzetelnej rywalizacji, ale dla podziwu wobec dobroci Boga, który tak ubogaca człowieka.
- Trzeba dać sobie wolność wewnętrzną i z naszej „otchłani” wyprowadzić ludzi „pobitych” przez nasze myśli, sądy, „szpilkowe” uczucia. Wymaga to wewnętrznego wysiłku, pokory, odwagi, siły ducha, ofiary, wyrzeczenia się siebie i własnych, utartych poglądów. Jak wielką ulgę możemy tym przynieść sobie i jak wielką radość sprawić innym!
- Prawo ludzkie nie może być nigdy przeciwne prawu Bożemu. Gdyby było przeciwne, w sumieniu nie obowiązuje.
- Każdy z nas nie może być tylko obiektem, wokół którego wszyscy się kręcą, aby go pozyskać. To byłaby pomyłka. To my mamy się starać, aby zespolić się z innymi, włączyć we wspólne zadania, znaleźć swoją drogę i usunąć z niej wszystko, co jest przeszkodą do zjednoczenia z braćmi.
- Pamiętajmy, że najlepsza filozofia jeszcze nie powstała. Najlepszy system ekonomiczny jeszcze się nie ujawnił. Najwspanialszy ustrój polityczny jest jeszcze w powijakach. Wszystko to zrobią dopiero ci, którzy przyjdą po nas. A gdy tego dokonają, przekonają się, że i to jeszcze nie jest najlepsze.



Stefan Wyszyński „Druga kromka chleba”.



BIBLIA - chrześcijańska droga do przemiany

Pismo Święte jest księgą treściowo tak interesującą, że kto wsłucha się w jej słowa, temu przydarzy się to, co się przydarzyło ludziom posłanym przez Sanhedryn po Jezusa. Stanęli gdzieś na skraju tłumu, który zgromadził się wokół Nauczyciela z Nazaretu, i zasłuchali się, skłonili głowy i „byli gotowi”. Po czym wrócili do swojego przełożonego, który powitał ich gniewnym pytaniem: „Czemuście Go nie pojмали?” Na swoje usprawiedliwienie powiedzieli tylko: „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia” (J 7,46). Ci, którzy przyszli Go aresztować, sami dostali się pod Jego wpływ.

Otwierajmy więc codziennie Ewangelię i słuchajmy. Mówi w niej ciągle ten sam Chrystus. Na czym jednak polega metoda naszego codziennego *lectio*? W jaki sposób odkryć, co w danej chwili mówi do mnie sam Bóg?

Metoda ta pochodzi z pradawnego doświadczenia mnichów i mniszek, tak jak wyrażają to ich zwyczaje i reguły. Przedstawię ją w trzech punktach, gdyż tak tego tradycyjnie dokonywano, a jednocześnie łatwiej ją zapamiętać.

1. Wejź w obecność i przyzywaj Ducha Świętego

Jak powiadają dawne zwyczaje monastyczne, gdy mnich pragnie przystąpić do *lectio*, bierze Pismo Święte, klęka, modli się do Ducha Świętego, czyta pierwsze zdanie, a następnie ze czcią całuje Święty Tekst. Mamy tu dwa elementy: wejście w obecność Boga, przebywającego w swoim natchnionym Słowie, i prośba do Ducha Świętego, by dopomógł nam w naszym *lectio*.

W niektórych katolickich kościołach można dostrzec zawsze dwie płonące lampy: jedną przed tabernakulum, oznaczającą rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, drugą - przed Świętym Tekstem, która oznacza rzeczywistą obecność Chrystusa - Słowa na kartach Pisma Świętego. Słowo mieszka na kartach Biblii, gotowe zawsze do nas przemówić. Nigdy nie powinniśmy kłaść Biblii na półkę, wśród innych książek czy pozostawiać byle jak na stole. Powinna cieszyć się czcią w naszych domach czy biurach, głosząc rzeczywistą obecność. Gdy przystępujemy do *lectio*, bierzemy Księgę z wielką czcią i odwzajemniamy się za tę obecność.

W ceremoniale monastycznym mowa jest o tym, że mnich ma klęczeć przed Panem, a po wy-

słuchaniu Jego pierwszych słów, całować tekst na znak czci i hołdu. Dobrze, by także nasze ciało głosiło Jego obecność. Jesteśmy istotami cielesnymi. Głosząc obecność Pana w Jego Słowie, gotowi jesteśmy słuchać Jego głosu.

Wzywamy Ducha Świętego, by pomógł nam słuchać. W swej ostatniej mowie, podczas wieczery, w noc przed swoją śmiercią, Jezus obiecał posłać Ducha Pocieszyciela, by przebywał wśród nas, pouczał i przywoływał na pamięć wszystko, czego nauczał. To właśnie Duch Święty natchnął pisarzy Świętego Tekstu. Ten sam Duch Święty mieszka w nas. Prosimy Go, by posłane Słowo życia, w tekście, który natchnął, stało się dla nas żywe i by prawdziwie do nas przemawiało.

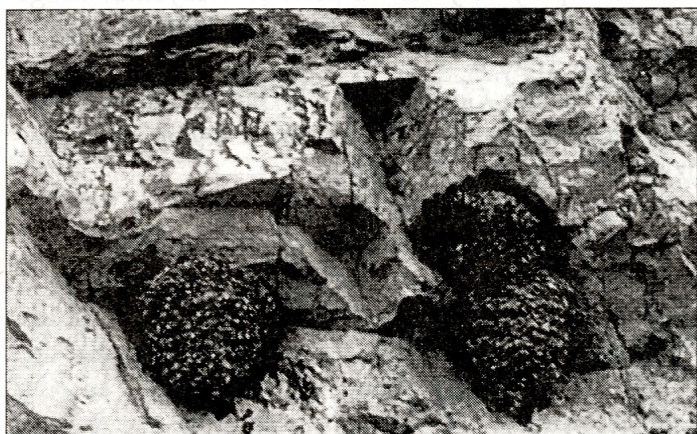
2. Słuchaj dziesięć do piętnastu minut

Mówię tu o dziesięciu czy piętnastu minutach. Może to być jednak tyle czasu, ile ktoś potrzebuje. Dziesięć do piętnastu minut wystarcza, by Pan nasz dał nam Słowo życia. Jesteśmy zagonieni, trudno nam zdobyć choćby chwilkę, a często nie znajdujemy ani minuty. Musimy jednak znaleźć czas na wszystko, czego chcemy dokonać każdego dnia. Któż więc nie może znaleźć dziesięciu czy piętnastu minut na coś, czego naprawdę pragnie? Ważne jest to, że słuchamy przez jakiś okres czasu. Mnich czy mniszka zasiada do *lectio* na tak długo, dopóki nie zadzwoni następny dzwonek. Zazwyczaj nie mamy dzwonek, które by nas wzywały od jednego zajęcia do drugiego, ale możemy wyznaczyć ramy czasu. Pragniemy uniknąć stawiania celu sobie samym - przeczytać stronę, rozdział, część. Jesteśmy na tyle nastawieni na szybkie czytanie, na „wykonywanie planu”, że jeśli postawimy sobie zadanie przeczytania jakiegoś fragmentu, będziemy czuli się zmuszeni to osiągnąć. Chodzi o coś zupełnie innego, o to byśmy umieli słuchać Słowa w wolności. Jeśli przemawia On do nas w pierwszym czy drugim zdaniu, pragniemy być wolni, by zatrzymać się i pozwolić Słowu życia rozbrzmieć w naszym sercu, ruszyć zaś naprzód z lekturą, jedynie gdy czujemy, że odpowiedzieliśmy Jemu tak bardzo, jak tego w danej chwili pragnęliśmy. Jeżeli w czasie naszego *lectio* słyszymy tylko zdanie albo dwa - doskonale! Ważne jest to, żeby usłyszeć Słowo, pozwolić, by do nas przemawiało. Dlatego właśnie w drugim punkcie przede wszystkim „słuchamy”, a nie „czytamy”.

Opr. ks. Jan Kuca (c.d.n.)

Wieś i miasto - nowe siedliska

Dwa tysiące lat temu większa część nizin środkowej Europy była porośnięta lasami. Większość ptaków, które teraz spotykasz w pobliżu domu, żyła tu także wtedy, gdy okolice te były niezamieszkałe. Kopciuszki gniazdowały pierwotnie na skalnych ścianach, tak jak jerzyki, które prócz tego zamieszkiwały puszcze, zakładając gniazda w dziuplach. Kos był wówczas rzadszym i skrytym ptakiem leśnym. Długiej historii ludzkich osad w Europie towarzyszą dzieje zmian w ptasim świecie. Niektóre gatunki ptaków zdołały przystosować się do warunków panujących na obszarach zasiedlonych przez ludzi, a kilka z nich, np. dymówka i oknówka (jaskółki), a zwłaszcza wróbel, są dzisiaj związane właściwie wyłącznie z ludzkimi osiedlami. Takie gatunki nazywamy synantropijnymi.



Oknówki gniazdowały pierwotnie na skałach...

Przeprowadzki.

Niektóre dobrze nam znane ptaki wykonały niezbyt długi „skok” z dzikich środowisk do terenów rolniczych i osiedli. Na przykład kos uczynił to dopiero w XIX stuleciu. Teraz kosy w Europie środkowej występują albo jako pospolite ptaki miejskie, albo nadal żyją jako płochliwi mieszkańcy lasów. W bardziej oddalonych częściach Europy wschodniej i południowej kosy ciągle jeszcze są w miastach wyjątkowo rzadkie. Jerzyk, kopciuszek, pustułka, oknówka, pierwotnie gniazdujące na skalnych ścianach, zamieszkały w nowych miejscach, na sztucznych skałach - budynkach. Niektóre gatunki zasiedliły Europę środkową zupełnie niedawno, jak choćby obecnie częsta w osiedlach sierpówka, która w polskich miastach pojawiła się dopiero w latach czterdziestych XX wieku. Innymi nowymi przybyszami są kulczyki, kwiczoły i dzięcioły. Niektóre gatunki nadal zmieniają swój zasięg.

Czy osiedle jest rajem dla ptaków?

Życie w osiedlach ludzkich daje ptakom pewne korzyści. Nowe, tworzone przez człowieka źródła pokarmu łagodzą skutki sroższych zim. Najgroźniejszym drapieżnikiem występującym w osiedlach jest kot, ale za to człowiek wyparł ze swego otoczenia wiele małych drapieżników (np. kuny, węże). Z uwagi na to ptaki już przystosowane do życia w miastach, czyli „zurbanizowane”,

niekiedy występują tu w większym zagęszczeniu niż żyłyby w dzikich siedliskach. Czy rzeczywiście osiedla zapewniają im większe bezpieczeństwo niż naturalne środowisko? Czasami tak, ale tylko niewielu gatunkom i wyłącznie wtedy, gdy w mieście są tereny upodobnione do „prawdziwej przyrody”.



... a teraz zakładają gniazda prawie wyłącznie w miastach i wsiach.

Czy najgroźniejszy jest człowiek?

Wiele gatunków nie może przenieść się do miast, bo wymagają takich warunków, jakich w mieście zupełnie nie ma. Te właśnie gatunki są teraz zagrożone wskutek niszczenia ich siedlisk. Ich nazwy są mało znane: dzięcioł biało-grzbiety, wodniczka, gąsiorek, srokosz... Lista ta jest na pewno dłuższa niż lista gatunków zamieszkujących osiedla. To, że w mieście łatwo dostrzec wiele ptaków, stwarza mylne wrażenie ich bogactwa, w przeciwieństwie do naturalnych siedlisk, gdzie ptaki trudniej zauważyć, choć skład awifauny jest tam o wiele bardziej urozmaicony.

Także dla niektórych ptaków zamieszkujących osiedla życie staje się coraz trudniejsze. Nowe i odnowione stare budowle nie mają już tyle zacisznych wnęk i wygodnych otworów, w których jaskółki, jerzyki, pustułka i płomykówki mogłyby zakładać gniazda. Na skutek zabudowywania obrzeży wsi znikają siedliska dzięcioła zielonego i dudka. Jeśli w mieście brak terenów zielonych, to i ptaków w nim prawie nie ma. Betonowe centra miast są prawdziwą pustynią, gdzie brakuje zarówno pokarmu, jak i wody. Komfort życia ptaków w miastach, którego przyczyną miałyby być brak wrogów naturalnych, jest tylko pozorny. To, że ptaki wróblowe padają ofiarą innych zwierząt, ma bowiem na ich los mniejszy wpływ niż działalność człowieka. Także sroki (na które często się narzeka, bo plądrują gniazda) nie mogą tak źle wpływać na liczebność ptaków miejskich, jak miejski plan zagospodarowania przestrzennego.

Zostaje tylko wołanie o więcej zieleni w miastach.

Spotkana Koła Ornitologicznego działającego przy naszej parafii odbywają się w pierwsze poniedziałki miesiąca w salkach dolnego kościoła po wieczornej Mszy św.

ks. Jerzy A. Sowa.





Świadkowie Bożego Miłosierdzia

Wiele lat temu w 1981 r. podczas pobytu nad morzem przeżyłam moje pierwsze spotkanie z obrazem Jezusa Miłosiernego. Do dzisiaj stoi przed moimi oczami ten właśnie obraz - z katedry w Kołobrzegu - i wciąż świeże jest przeżycie tamtego spotkania. Wyjątkowo dużych rozmiarów, umieszczony był w jednej z kaplic katedry, a na nim tak dobrze dzisiaj wszystkim znany wizerunek Jezusa Miłosiernego z podpisem: *Jezu, ufam Tobie*. W tle, wokół postaci Jezusa rozmieszczono kilka zdań zawierających słowa Pana Jezusa przekazane nam przez s. Faustynę Kowalską. Nie pamiętam dzisiaj, które to były zdania, jednak pamiętam, że obraz i te słowa głęboko wryły się w me serce. Być może były to:

„Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do Źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, Ufam Tobie”.

„Najboleśniej ranią Mnie grzechy nieufności. Łaski Mojego Miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a jest nim ufność. Im więcej dusza zaufa tym więcej otrzyma”.

„Całe morze łask wylewam na dusze, które zbliżą się do Źródła Miłosierdzia Mojego. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że nie zgłębi go żaden umysł ludzki, ani anielski”.

„Daję ludziom ostatnią deskę ratunku, to jest ucieczkę do Miłosierdzia Mojego”.

Kiedy wróciłam do Kołobrzegu w 1990 r. miejsce „mojego” obrazu zajął obraz św. Maksymiliana Marii Kolbego, a obraz Miłosierdzia Bożego wisiał obok ołtarza głównego.

Dzisiaj, kiedy Apostolka Bożego Miłosierdzia została wyniesiona na ołtarze, obraz z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” umieszczony jest w każdym kościele, a kult Bożego Miłosierdzia rozszerza się na cały świat.

Ale wtedy, 20 lat temu, w Kołobrzegu... niewiele wiedziałam o s. Faustynie Kowalskiej i o Łągiewnikach, a kult Miłosierdzia Bożego według form podanych przez siostrę Faustynę rozwijała się w Kościele z dużą ostrożnością... Święta Faustyna zmarła w 1938 r., a już w latach 40-tych po świecie wędrowały obrazki Pana Jezusa Miłosiernego i ludzie modlili się wg form przekazanych przez s. Faustynę. Mimo, iż w 1950 r. złożono w Rzymie dokumenty w sprawie rozpowszechniania tych nabożeństw, to jednak Stolica Apostolska, traktując sprawy wiary z właściwą ostrożnością, wydała „Notyfikację” zawierającą zakaz ich rozpowszechniania, co opublikowano w „Acta Apostolicae Sedis” w 1959 r. Na początku lat 60-tych ks. abp Karol Wojtyła rozpoczął starania o beatyfikację s. Faustyny, a Stolicy Apostolskiej przedstawiono oryginalne, obszernie dokumenty dotyczące życia i przesłania s. Faustyny Kowalskiej. Na podstawie tych dokumentów i opinii wielu polskich biskupów Św. Kongregacja Św. Oficjum w 1978 r. zniósła wydane wcześniej zakazy. Od tej pory, szczególnie w Polsce rozpowszechniały się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego wg form przekazanych przez s. Faustynę.

O nowych formach kultu Miłosierdzia Bożego pisaliśmy już w naszej gazecie (zob. Nr 5/2000), a więc tylko je przypomnę: Obraz Chrystusa z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”, Święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Modlitwa w godzinie Miłosierdzia (15⁰⁰), Uczynki miłosierne.

Do tych form kultu, a także do szerzenia czci Miłosierdzia przywiązał Pan Jezus wielkie obietnice pod warunkiem zawierzenia Bogu i praktykowania czynnej miłości bliźniego.

Misjonarka Bożego Miłosierdzia, s. Faustyna Kowalska w 1993 r. została ogłoszona błogosławioną, a 30 kwietnia 2000 r. Jan Paweł II ogłosił ją świętą dla całego Kościoła Powszechnego.

Jan Paweł II i św. Faustyna - dwaj świadkowie, których losy w planach Bożej Opatrzności zostały przedziwnie z sobą związane. Kiedy 18 maja 1920 r. w Wadowicach urodził się Karol Wojtyła, 15-letnia Faustyna, uczennica szkoły podstawowej w Świdnicy koło Łodzi, miała już za sobą pierwsze doświadczenia mistyczne. Kiedy 6-letni Karol rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Wadowicach, Faustyna przebywała już od ponad roku w warszawskim klasztorze Sióstr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

Siostra Faustyna i Karol Wojtyła znajdowali się blisko siebie podczas ostatnich miesięcy życia mistyczki. Kiedy latem 1938 r. absolwent wadowickiego gimnazjum przeprowadził się do Krakowa, aby rozpocząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, siostra Faustyna mieszkała w krakowskim klasztorze swego zgromadzenia. Była już wtedy śmiertelnie chora i większość czasu spędzała w szpitalu. Umarła, kiedy Wojtyła rozpoczął pierwszy semestr studiów polonistycznych, 5 października 1938 r.

Dwaj wielcy świadkowie Bożego Miłosierdzia, mieszkając w jednym mieście, nigdy się nie spotkali. A po 60-ciu latach Jan Paweł II - papież ogłosił światu, że s. Faustyna Kowalska jest Świętą Kościoła Katolickiego.

ŚWIĘTE DNI

Liturgia Wielkiego Tygodnia, a szczególnie Niedzieli Palmowej i Triduum Paschalnego, przypomina zbawcze wydarzenia sprzed dwu tysięcy lat. Chrześcijanie pochylając się w tym czasie nad tajemnicą śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstania, mają szczególną okazję do zastanowienia się nad swoim życiem, postawą, wiarą, nad nadzieją zmartwychwstania. Te dni są naszym źródłem, żywym skarbem przez wieki przechowywanym i nieustannie uobecnianym. Wielki Czwartek, Piątek i Sobota wypełnione są treścią przerastającą ludzki rozum. Są treścią naszej wiary.

W Niedzielę Palmową zgromadzimy się w świątyni aby rozpocząć obchody misterium paschalnego. W tym dniu Kościół przedstawia nam z jednej strony uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy, który można nazwać największym ziemskim triumfem Jezusa, a z drugiej opis męki i śmierci Chrystusa na Golgocie. Jezus, wśród tłumu wołającego radośnie: „Hosanna Królowi Dawidowemu! Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie!” - wjeżdża na oślicy do świętego miasta, jako Król i Pan. Niestety, ten sam tłum w kilka dni później będzie wołał: „Ukrzyżuj Go!”. Bez triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy późniejsze wydarzenia: Ostatnia Wieczerza, zdrada Judasza, aresztowanie, proces, wyrok, Męka i Śmierć, być może nie dotykałyby nas tak głębokim odniesieniem do ludzkiego losu. Jak szybko przemijają chwile zachwyty ze strony innych, a sukcesy i radości przeplatają się z upadkami, poczuciem beznadziei i bezsensu.



W Wielki Czwartek wkroczymy w Misterium Triduum Paschalnego. Podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej po raz kolejny stanimy się świadkami ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. Od Tamtego Czwartku sprzed 2000 lat każda sprawowana Ofiara Eucharystyczna będzie uobecnieniem Ostatniej Wieczerzy w Wieczerniku.

Tamten Czwartek był wigilią śmierci - dlatego milkną dzwony i muzyka; Tamten Czwartek był lekcją pokory przez gest umycia nóg; Tamten Czwartek był też czasem zdrady jednego z uczniów, opuszczenia, obdarcia z szat - co upamiętnia się zdjęciem obrusów z ołtarza; Tamten Czwartek ma dla nas wymiar zbawczy - wtedy, gdy podchodzimy do stołu Pańskiego.

*„Kto szuka Cię, już znalazł Ciebie;
już Cię ma, komu Ciebie trzeba;
Kto tęskni w niebo Twe, już jest w niebie;
kto głodny go, je z Twego chleba”*

(Leopold Staff)

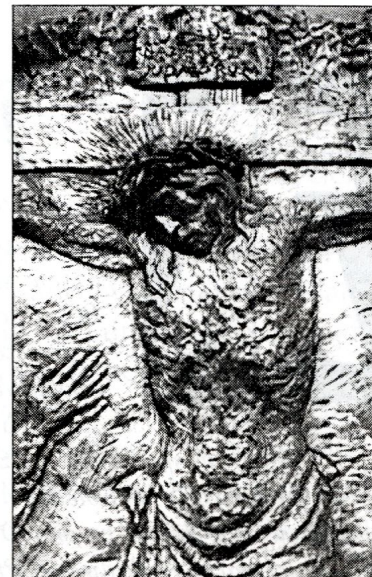
Z Wieczernika pójdziemy do Ogrodu Oliwnego, gdzie Jezus w przejmującej modlitwie potwierdzi swe posłuszeństwo Ojcu. Będziemy adorować Jezusa „w ciemnicy” trwając z Nim w tych trudnych chwilach przed Męką.

W Wielki Piątek staniemy się świadkami Męki i Śmierci Zbawiciela. Będziemy wpatrywać się w Krzyż Chrystusa, odkrywając wyjątkowe znaczenie tego znaku w dziejach świata i w naszym życiu.

*Witaj Krzyżu święty, witaj chlubo ziemi,
Nadziejo jedyna, która dajesz radość,
Znaku odkupienia i ratunku w trwodze,
Na Tobie zawisło życie wszystkich ludzi.*

(Liturgia Godzin)

Wymowa Wielkiego Piątku przerasta słowa, wzniosłe skojarzenia, post, nawet współczucie i łzy. Dotykamy tajemnicy bólu i śmierci przyjętej w pokorze przez samego Boga... Szczególną chwilą dla każdego chrześcijanina jest w tym dniu godzina 15⁰⁰ - godzina śmierci Jezusa. Spróbujmy w tej godzinie znaleźć czas na rozmowę z Jezusem, który z miłości do nas oddał swe życie.



Wielka Sobota. Przenikliwa cisza dnia. Klęczymy przy grobie Chrystusa, przy symbolicznym Grobie Pańskim. Oddajemy cześć nie martwemu Jezusowi, ale żywemu i prawdziwemu Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie.

W obrzędach Wigilii Paschalnej odkrywać będziemy jak wielką radość daje w ciemnościach grzechu płomień światła rozpalony przez Tego, którego nazywamy Światłością Świata, Alfą i Omegą. Wsłuchując się w teksty biblijne prześledzimy najważniejsze wydarzenia z dziejów zbawienia. W liturgii chrzcielnej wyrzekniemy się zła i wyznamy główne prawdy naszej wiary. Wreszcie weźmiemy udział w radośnej uczcie paschalnej, wołając:

„Alleluja! Niebo i ziemia cieszą się ze zmartwychwstania Twojego Chryste! Alleluja!”

Po nocnym czuwaniu, w Niedzielę Wielkanocną uroczycie świętować będziemy pamiątkę wydarzenia, które nadaje głęboki sens naszej wierze.



*Za Nieśmiertelny Poranek Zmartwychwstania
uwielbiamy Pana
za serce wciąż otwarte
za Miłość jedyną wierną
za oczekiwanie na ludzką wzajemność
dziękujemy Ci Panie
za niezgłębione Miłosierdzie
za to że byłeś
jesteś
i będziesz*

(Anna Jamróz)

Opr. E.S.

* * * * *



*Święta Zmartwychwstania Pańskiego
niech będą odrodzeniem wiary,
umocnieniem nadziei i szkołą miłości...
Tego życzymy naszej
Wspólnocie Parafialnej i Czytelnikom.*

Redakcja

„Bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz jest doskonały”



Pod tym hasłem w dniu 10 marca 2001 roku przebiegał dzień skupienia dla zarządów POAK archidiecezji: sanockiego, bieszczadzkiego i krośnieńskiego. Spotkanie odbyło się w parafii Chrystusa Króla w Sanoku.

Program spotkania: Msza św. prelekcja wygłoszona przez panią Zofię Dąbrowską na temat: deklaracji „Dominus Iesus”, prelekcja prezesa DIAK Piotra Stańki nt. Akcja Katolicka w Archidiecezji Przemyskiej w I roku nowego Tysiąclecia, adoracja Najświętszego Sakramentu.

Mszę św. odprawił i homilię wygłosił asystent diecezjalny ks. Józef Niżnik. W homilii bardzo mocno podkreślił, że członkowie Akcji Katolickiej nie tylko mają stale formować się, ale zachodzi konieczność doskonalenia swego wnętrza mając na uwadze słowa Chrystusa „Bądźcie doskonałymi jak Ojciec wasz jest doskonały”. W drodze w III Tysiąclecie mamy przyspieszyć kroku, mamy mieć przenikliwy wzrok i wielkie serce, a więc mamy rozwijać swe wnętrza, swą duchowość poprzez modlitwę, eucharystię, sakrament pokuty po to, aby móc oddziaływać na innych daniem świadectwa swego przywiązania do Jezusa, do Kościoła, do Ewangelii. Mamy wychodzić z przeciętności, praca nasza ma być dynamiczna, mobilizująca innych do działania. W tym mają nam pomóc częste spotkania, podczas których mamy możliwość oddziaływać na siebie wzajemnie i dzielić się wiarą jak chlebem. Spotkania nasze w jedności z Jezusem i Maryją, umocnieni Duchem św. poprzez wspólną modlitwę będą bardziej owocne, będziemy mogli przyjąć nawet najtrudniejsze decyzje Boże. Poza tym w AK trzeba nauczyć się postuszeństwa, jest to cnota doskonałości. Postuszeństwo to zawierzenie Jezusowi i Maryi życie w prawdzie, w jedności, to pełnienie woli Bożej i miłości bliźniego. Miłować mamy zarówno przyjaciół jak i nieprzyjaciół - to było mocno zaakcentowane (szokujące, może dla niektórych, ale prawdziwe). Człowiek, który odnajduje Boga, odnajduje człowieka. Ewangelia nie zna gniewu. Ks. Niżnik zwrócił naszą uwagę na list Ojca Świętego na zakończenie Wielkiego Jubileuszu „Novo Millennio ineunte”, z którego treścią winniśmy się zapoznać, a pomoże nam w zrozumieniu kto jest dla nas najbliższy i pomoże nam w kontemplacji Oblicza Jezusa.

W dalszej części spotkania wystąpiła p. Zofia Dąbrowska z Przeysietnicy, która mówiła nt. deklaracji „Dominus Iesus”. Główne myśli: Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem, a więc jest tylko jedna Prawda - Najwyższa - Objawienie i tej Prawdy mamy bronić. Ojciec Święty jest najwyższym autorytetem świata, jest tradycjonalistą, ale to mu nie przeszkadza być jednocześnie bardzo nowoczesnym. Kościół opiera się na skale Piotrowej, oderwanie się od Pio-

tra, to oderwanie się od Prawdy. Prawdę trzeba głosić, ale nie wolno jej zmieniać i dopasowywać. W deklaracji jest też zawarta zachęta do pogłębiania wiary, co pomoże nam przeciwstawiać się zagrożeniom ze strony sekt i różnych liberalnych prądów, które niszczą Kościół na wszystkie możliwe sposoby. Deklaracja uczy również stosowania naszej wiary w praktyce, w codzienności. Zapoznajmy się z II listem Pawła Apostoła do Tymoteusza., który pomoże nam wiele zrozumieć.

W kolejnym wystąpieniu prezes DIAK Piotr Stańko podkreślił, że w Nowy Rok i Nowe Tysiąclecie weszliśmy z przekonaniem, że źródło łask Roku Jubileuszowego jest nieprzebrane i że do dalszej pracy mamy czerpać siłę z Ewangelii. Ponadto, że zarząd ma pracować w oparciu o statut, a wszystkie poczynania mają się opierać o sprawy Boże. Spotkania systematyczne, rzetelnie prowadzone, oparte na zasadzie służebności i odpowiedzialności. Zarząd ma być rozliczony zarówno z rządzenia jak i bezczynności.

Przygotowania do I-go Krajowego Kongresu AK (23-25.XI.2001 r. w Poznaniu) mają być poparte dużą solidną formacją duchową poprzez spotkania w każdy I-szy piątek miesiąca (sakrament pojednania, Eucharystia z czytaniem Pisma Świętego i medytacją w obecności asystenta POAK, praca nad człowiekiem (fundowanie stypendium, kursów, pomoc w pośrednictwie pracy w miejsce działalności charytatywnej, aby nie wyręcza w tym Caritasu). Ponadto przed Kongresem ma być rozpracowany temat - Kościół Katolicki w Polsce na przełomie wieków. Kongres ma poprzedzić nowenna miesięcy - 2.III.-19.XI.2001 r. (spotkanie modlitewne w każdy III poniedziałek miesiąca dla wszystkich POAK w tym samym terminie).

Dzień skupienia zakończyła adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez ks. Jana Kucę.

Barbara Pankiewicz

Przebacz mi Panie

I. Panie popatrz, codziennie winię drugich.
Trzymam w ręku mój kamień, by nim rzucić.
I nie rzucam, bo grzech mój przypomniałeś
I uciekam, choć lepiej było wrócić...

Ref.: Podaruj, podaruj mi Panie -
Słowa, które darowałaś Magdalenie.
Podaruj, podaruj mi Panie -
Tylko jedno, tylko Twoje przebaczenie.

II. Ona jedna, wzgardzona, Magdalena
W Twojej prawdzie, przed Tobą Panie stała,
Ona jedna przez wszystkich połączona
Dar największy od Ciebie otrzymała. (Ref.)

III. Panie widzisz, dziś zginam swe kolana,
Dziś przed Tobą chcę w prawdzie stanąć cały
I wyciągam Ku Tobie moje dłonie
Panie nie daj, by puste pozostały... (Ref.)



ŚW. JAN CHRZCICIEL DE LA SALLE

7 kwietnia Kościół katolicki wspomina w liturgii św. Jana Chrzciciela de La Salle, patrona nauczycieli.

Kim był Jan de La Salle? Żył we Francji w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku, w epoce Ludwika XIV. Najogólniej mówiąc był kapłanem, przyjacielem dzieci i młodzieży, wychowawcą nauczycieli, twórcą systemu pedagogicznego, który od jego nazwiska nazwano systemem lasaliańskim, założycielem Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich i pierwszego w Europie seminarium nauczycielskiego. Nie było w jego życiu cudowności ani olśniewających wydarzeń. Wypełniała je troska o realizację trudnych zadań. Pracował w ciszy, wytrwale, w duchu wiary, z głęboką pobożnością prowadził dzieło zlecone mu przez Opatrzność. Doskonale scalał miłość do Boga z miłością bliźniego. Wychowawca i święty w jednej osobie. Dla niego szkoła i Kościół to jedno. Autor znanych w metodyce i pedagogice europejskiej prac, m.in.: „Obowiązki chrześcijanina”, „Prowadzenie szkół chrześcijańskich”, „Zasady chrześcijańskiej grzeczności i kultury”, „Rozmyślania”.

System lasaliański zapoczątkowany we Francji, odżył po wielkiej rewolucji francuskiej, rozprzestrzenił się po wielu krajach nie tylko europejskich i zasymilował się na różnych obszarach mimo odmienności panujących tam kultur. Można sobie zadać pytanie czemu ten system zawdzięcza swoją trwałość i które z walorów w nim tkwiących nie straciły do dzisiaj aktualności.

Historia szkolnictwa uważa księdza Jana de la Salle za „ojca metody zbiorowego nauczania szkolnego”. Nie on pierwszy zastosował taką metodę nauczania, ale on właśnie dokonał jej rozpowszechnienia, stopniowo eliminując stosowaną ogólnie metodę nauczania indywidualnego, której walory też doceniał. Wprowadził tablicę szkolną do celów dydaktycznych. Zamiast obowiązującej łaciny wprowadził do szkoły język ojczysty i powszechność nauczania bez względu na pochodzenie społeczne. Szkoły lasaliańskie uwzględniały środowisko uczniów, ich psychikę, predyspozycje wrodzone i nabyte, czas i miejsce działania.

Święty Jan de La Salle przestrzegał nauczycieli, by nie ulegali pokusie faworyzowania dzieci zdolniejszych, sympatyczniejszych. Domagał się natomiast od wychowawców większej uwagi dzieciom mniej pociągającym i uboższym. Zapytywał: „Czy... dajesz im pierwszeństwo przed bardziej ponętymi? Czy szanujesz bardziej dzieci ubogie niż inne?... Czcij Jezusa Chrystusa w ich osobie”. Dopatrzeć się tu można jakby pierwszego pedagogicznego impulsu ku rozwijającej się dziś pracy wychowawczej, obejmującej dzieci niepełnosprawne, upośledzone, dzieci z marginesu społecznego.

Szkoły Jana de La Salle uwzględniały zasadę – tak czuwać nad wychowankami, aby nie dopuścić do wykroczenia, niż potem za nie karać. Nie wolno nigdy karać, gdy się nie ma pewności, że kara będzie dla ucznia pożyteczna. Kara niech będzie aktem ostatecznym, niech ją wyprzedzi lub raczej zastąpi stosowne pouczenie czy upomnienie. Niech uczniowie raczej wstydzą się błędu niż boją się kary. Uczucie wstydu, które trzeba kształcić, zastąpi kary cielesne. Ważnym elementem kształtowania charakterów jest atmosfera ciszy. Milczenie w systemie lasaliańskim jest cnotą kardynalną i synonimem wstrzemięźliwości. Przy czym nie chodzi tutaj o jakieś milczenie kamedulskie, ale o nastrój powagi, ciszy uczelnianej, ciszy dobrowolnie akceptowanej przez uczniów. A gdy spoglądamy na niepohamowaną hałaśliwość w dzisiejszych szkolnych korytarzach i klasach, jakże aktualny staje się postulat Jana de La Salle, aby troszczyć się o atmosferę ciszy i wychowywać do milczenia.

Sednem szkół lasaliańskich była orientacja religijna, integralnie związana z chrześcijańskim humanizmem. Chrystus był ukazywany dzieciom, młodzieży jako wciąż obecny, ale nie jako groźny Sędzia, lecz jako błogosławiący człowiekowi. I właśnie ta myśl o **Bogu bliskim** była bodźcem do moralności i pracy. Motywacja religijna stała się główną podstawą formacji nauczycieli, ich wspólnotowości oraz źródłem inspiracji w oddziaływaniu wychowawczym.

Święte, na wskroś altruistyczne, aktywne a zarazem kontemplacyjne życie, pełne cierpień, zakończył Jan de La Salle w Wielki Piątek 7 kwietnia 1719 roku. Kanonizował go Leon XIII w 1900 r., Pius XII w maju 1950 roku ogłosił św. Jana Chrzciciela de La Salle patronem nauczycieli.

E.S.

(na podstawie S. R. Rybicki - „Godność nauczyciela”.



Alleluja !

Witam Was Kochane Dzieci !

Pan Jezus umarł i zmartwychwstał. Zmartwychwstał. On żyje i wywiera największy wpływ na cały świat. Jezus jest najbardziej niezwykłą postacią, jaka kiedykolwiek żyła.

Jego narodziny, Jego życie, Jego śmierć i zmartwychwstanie dowodzą, że był dokładnie tym, za Kogo się podawał - Synem Bożym i Zbawicielem ludzkości.

Ten sam Jezus żyje również dzisiaj, pragnie wejść do waszego życia, przebaczyć grzechy i dać wam moc do prowadzenia nowego życia.

Jezus żyje i od wieków przemierza świat. Wędrował z kupcami na bursztynowym szlaku i z odkrywcami Ameryki. Gościł w chatkach biedaków i na dworach angielskich lordów. Jest wszędzie tam, gdzie żyje jakikolwiek

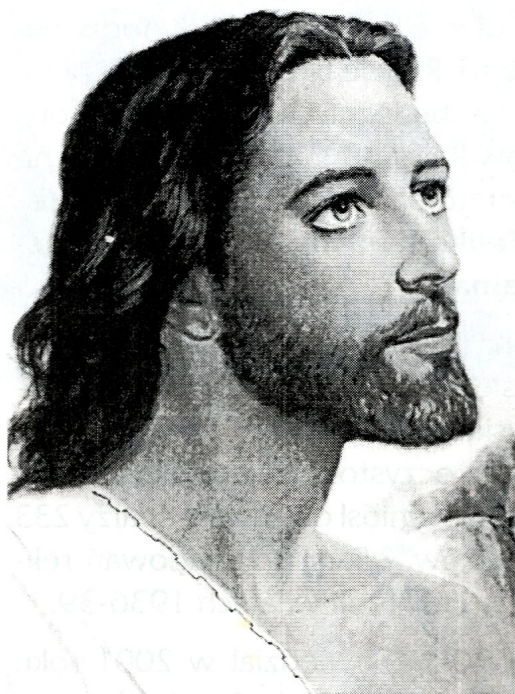
człowiek, nawet ten najbardziej zapomniany i nikomu niepotrzebny. Każdy może doświadczyć spotkania z Chrystusem, jeśli przyjmie postawę ufności w Jego słowa: „*A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*”.

Zapraszam wszystkie dzieci do uczestnictwa w Triduum Paschalnym. A w poranek Wielkanocny będziemy cieszyć się Chrystusem Zmartwychwstałym. Przeżywajmy tę wielką radość i dziękujmy Chrystusowi za zbawienie.

WESOŁEGO ALLELUJA



Pan Zmartwychwstał!

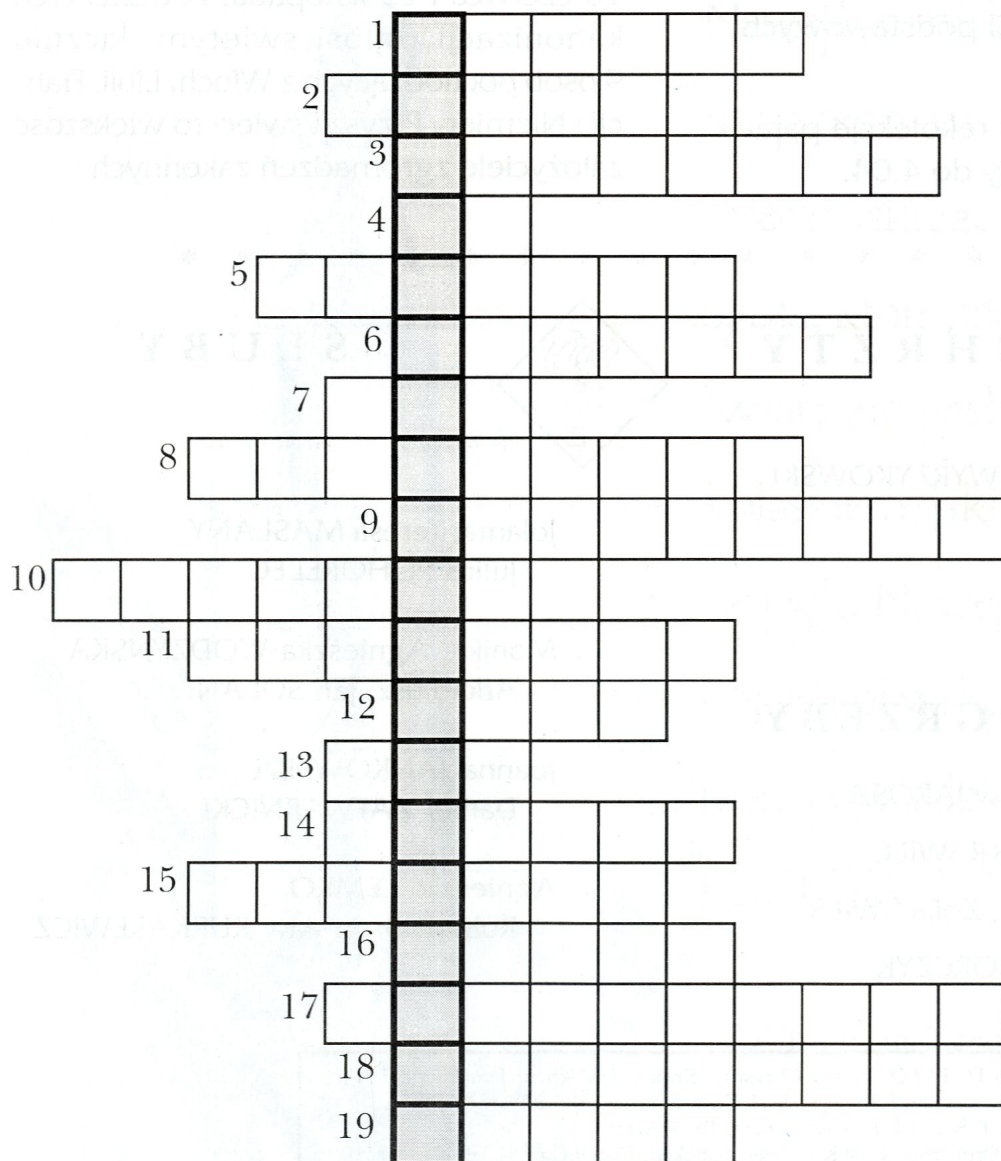


Niech ta prawda napelni Was,
drogie dzieci, pokojem i radością.

Życzę Wam by nowe tysiąclecie
chrześcijaństwa przyniosło wszystkim
pokój i obfitość

Bożych darów w postaci jak największego
zbliżenia się do Boga

i Jego Niepokalanej Matki.



OBJAŚNIENIA:

1. Zdradził Pana Jezusa.
2. Żona Izaaka.
3. Czwarty grzech główny.
4. Stamtąd pochodził Abraham.
5. Świeca Wielkanocna.
6. Jedno z wielu określeń Maryi - „Czarna...”.
7. Uratował się z potopu.
8. Imię świętej, o której przysłowie mówi, że wypuszcza skowronki z mieszka.
9. Obmyła łzami nogi Pana Jezusa.
10. Jeden z trzech króli.
11. Odwiedziła ją Maryja po zwiastowaniu.
12. Imię pierwszego człowieka.
13. Rozmawiała z szatanem w raj.
14. Stoi na czele diecezji.
15. Mówisz przy spowiedzi.
16. Idą tam święci.
17. Pomaga kapłanowi przy Mszy świętej.
18. Inaczej Msza święta.
19. Jeden z ewangelistów.

Krzyżówkę opracowała:

Kasia SOCHA z Sośnicy

- * 8.03. - W naszym kościele odbyła się Msza święta i spotkanie osób niepełnosprawnych. Eucharystię sprawował i Słowo Boże wygłosił ks. archiprezbiter F. Kwaśny.
- * 9-10.03 - W Ośrodku Dubiecko-Wybrzeże odbył się I Halowy Turniej Piłki Nożnej ministrantów. Nasi ministranci, pod opieką ks. W. Słotwińskiego wzięli udział w turnieju i zajęli V miejsce.
- * 8-9.03 - odbyły się rekolekcje dla młodzieży szkół średnich
- * 10.03 - Członkowie Akcji Katolickiej z terenu archiprezbiteratu sanockiego, bieszczadzkiego i krośnieńskiego odbyli dzień skupienia w kościele p.w. Chrystusa Króla w Sanoku.
- * 14-16.03 - Odbyły się rekolekcje dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjum.
- * 31.03 - Rozpoczęliśmy rekolekcje parafialne, które będą trwały do 4.04.
- * 10.03. w Przemyślu odbyło się pierwsze spotkanie Rady Duszpasterskiej, której powołanie jest owocem Synodu diecezjalnego. Radzie Duszpasterskiej przewodniczy abp Józef Michalik, a do grona członków Rady powołani zostali z archiprezbiteratu sanockiego: **ks. archiprezbiter Feliks Kwaśny oraz pan Krzysztof Salamak.**
- * 11.03. na Placu św. Piotra w Watykanie odbyła się pierwsza w nowym wieku i nowym tysiącleciu i największa w dziejach Kościoła uroczystość beatyfikacyjna. Ojciec Święty wyniósł do chwały ołtarzy 233 męczenników, ofiary prześladowań religijnych w Hiszpanii w latach 1936-39.
- * Jan Paweł II zapowiedział w 2001 roku dwie kanonizacje, których dokona 10 czerwca i 25 listopada. Podczas tych kanonizacji ogłosi świętymi łącznie 9 osób pochodzących z Włoch, Libii, Francji i Niemiec. Przyszli święci to większość założyciele zgromadzeń zakonnych.

* * * * *



CHRYZTY

Michał, Wiktor WYRZYKOWSKI



ŚLUBY

Jolanta, Teresa MAŚLANY
Julius POHORELEC

Monika, Agnieszka WODZYŃSKA
Arkadiusz, Jan SOLAN

Joanna JANKOWSKA
Daniel ZATWARNICKI

Agnieszka LEMKO
Robert, Bronisław KURKAREWICZ



POGRZEBY

Zdzisław JAROSZ

Bazyli KRAWIEC

Danuta, Zofia ŚWIĘS

Zofia BORCZYK